

KAZIMIERZ DOLNY



Zespół staromiejski

Kazimierz Dolny. Zespół staromiejski

Przewodnik po zabytkach sztuki, nr 31.

Wydanie 1.

Tarnobrzeg 2002.

Tekst i redakcja:

Jerzy Zub

ISBN – 83 – 88567 – 02 – 0

Wydawnictwo "ABC"

39-400 Tarnobrzeg

tel.: (0-15) 822-41-49

e-mail: abczub@wp.pl

Skład, druk:

drukarnia, studio dtp



36-100 Kolbuszowa

tel./fax. (0-17) 227 30 27

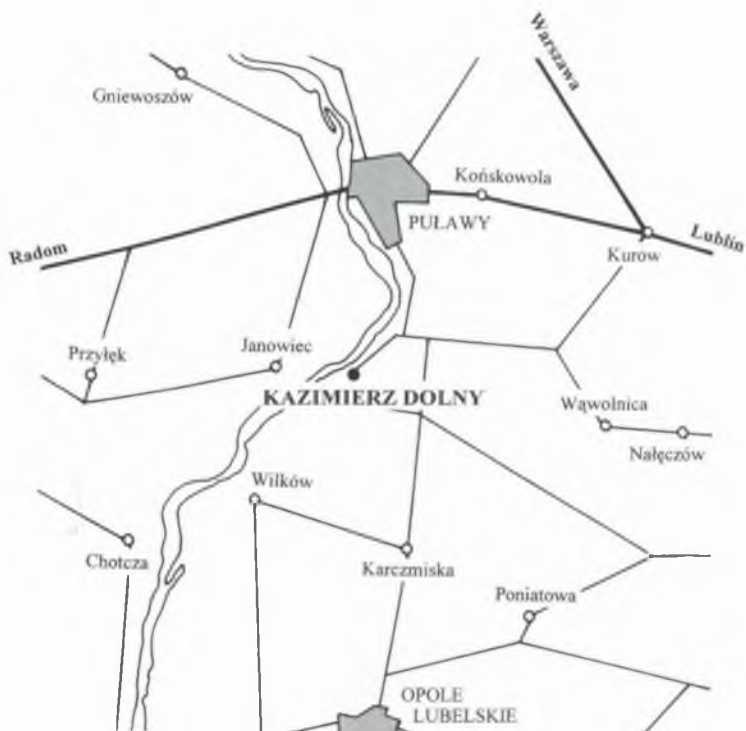
<http://www.kolbuszowa.biz.pl/abakus>

e-mail: abakussc@rz.onet.pl

KAZIMIERZ DOLNY

pow. puławski
woj. lubelskie

Zespół staromiejski



Historia. Powstanie wczesnośredniowiecznej osady wiąże się ze starym traktem handlowym i przeprawą przez Wisłę. Wiadomo, że w latach 1173-77 książę krakowski Kazimierz II Sprawiedliwy w swej miejscowości zwanej wówczas Skowiszynem lub Wietrzną Górą ufundował klasztor dla norbertanek przybyłych z podkrakowskiego Zwierzyńca. W ten sposób – jak poświadcza Długosz – powstała tu *cella Zwierzynensis monasterii et ecclesia lignea*, czyli niewielki klasztor z drewnianym kościołem.

Tak więc od końca lat 70-tych XII stulecia do pocz. XIV wieku osada wraz z kilkoma okolicznymi wsiami i Woyszynem po przeciwnej stronie Wisły znalazła się w posiadaniu norbertanek zwierzynieckich spod Krakowa. Nazwa Kazimierz, nadana osadzie zapewne przez zakonnice ku pamięci ich dobrodzieja księcia krakowskiego występuje po raz pierwszy w dokumencie z 1249 roku.



*Okolice Kazimierza nad Wisłą
wg mapy A. Mayera von Heldensfelda z pocz. XIX w.*

Najprawdopodobniej wobec stałego zagrożenia ze strony Mongołów, Litwinów i Rusinów fundacja klasztorna upadła i dobra norbertanek przeszły w pocz. XIV wieku drogą wykupu i dobrowolnej zamiany w ręce królewskie. Osada w ciągu XIV stulecia rozwinęła się w miasto, które od króla Kazimierza III Wielkiego otrzymało prawa miejskie. Staraniem monarchy wzniesiony został murowany zamek. Miasto najprawdopodobniej nie otrzymało murów obronnych, a centralny rynek usytuowano nieco poniżej kościoła farnego.

W 1406 roku, aktem z 28 lutego, może staraniem ówczesnego wójta, kasztelana sandomierskiego Krystyna z rodu Ostrowskich król Władysław II Jagiełło *pragnąc stworzyć lepsze warunki a miasto i jego mieszkańców z niedostatku i biedy łaskawie podnieść* przeniósł *oppidum nostrum Kazimierz* z prawa polskiego na magdeburskie. Miasto, leżąc przy trakcie łączącym nabierające znaczenia miasta Radom i Lublin rozwijało się pomyślnie. Bogaciło się na handlu i spławie Wisłą drewna, a od połowy XV wieku także zboża, stając się dla małopolskich folwarków głównym nadwiślańskim punktem przeładunkowym. Wraz z tym już na pocz. XVI wieku pojawił się w mieście nowy, charakterystyczny typ budynku – spichrz.

W 1501 roku utworzono starostwo kazimierskie, które otrzymał królewicz Zygmunt, przyszły król Zygmunt I Stary. W 1510 roku, w zamian za zaciągnięte długi przekazał on starostwo, czyli *miasto Kazimierz z zamkiem i wsiami do niego z dawna należącymi* wojewodzie lubelskiemu Mikołajowi Firlejowi z Dąbrowicy z tytułem dożywotniego starosty dla niego i jego syna Piotra, zaufanego królowej Bony i Zygmunta II Augusta. Kolejni potomkowie rodu odnawiali to królewskie nadanie i w ten sposób na ponad sto lat, czyli od 1519 do 1644 roku miasto przeszło we władanie możej i przedsiębiorczej rodziny Firlejów.

W I połowie XVI wieku Kazimierz nie zmienił swej funkcji, utrzymywał się nadal z przeprawy przez Wisłę i poboru cła. W ciągu następnych dziesięcioleci miasto stało się wielkim portem wiślanym. Na Dolnym i Górnym Przedmieściu, na nadbrzeżu Wisły powstały liczne spichrze, stanowiące podstawę bogacenia się mieszczan. Wielki pożar w 1560 roku, kiedy to spłonęło prawie całe miasto oraz kolejna pożoga w 1585 roku, która poczyniła znaczne szkody w zabudowie przyrynkowej

przyśpieszyły niewątpliwie decyzję o generalnej przebudowie. Wytyczono nowe rozplanowanie, albowiem stare, średniowieczne założenie miejskie integralnie związane ze starym szlakiem handlowym nie odpowiadało już nowym potrzebom bogacących się szybko mieszczan. Wytyczono więc nowy, zachowany do dziś rynek, przylegający bezpośrednio do średniowiecznego miasta.



Schematyczny plan miasta z zaznaczeniem ważniejszych zabytków.

Już w latach 1580-90 rozpoczęto odbudowę fary, budowę murowanego kościółka NMP i domów przy Rynku, budowano kamienice przy ul. Senatorskiej oraz wznoszono i przebudowywano spichrze na

Przedmieściu Bochotnickim. Były to czasy znacznego rozwoju miejscowego rzemiosła, trzech dorocznych jarmarków i dużej operatywności kupców kazimierskich. Wówczas nabierał też największego znaczenia eksport zboża z Kazimierza.

Bogacące się mieszczaństwo w okresie świetności miasta przy zaangażowaniu dużych środków pieniężnych i znacznej grupy muratorów polskich i obcego pochodzenia nadało miastu wspaniały kształt architektoniczny. Wielcy kupcy zbożowi, stanowiący patrycjat miasta, konkurowali z Firlejami, niemal dziedzicznie dzierżącymi intratne starostwo kazimierskie, nie tylko zakresem poczynąń budowlanych, ale i okazałością architektury. Szczególnie wyróżniały się lata inicjatywy budowlanej trzech blisko ze sobą spokrewnionych rodzin patrycjuszowskich: Przybyłów, potem Górskich z najzamożniejszym z nich kupcem Wawrzyńcem oraz Celli vel Celejów.

Czasy rozkwitu gospodarczego miasta trwały niepełne sto lat, czyli okres zaledwie dwu pokoleń. Nim wzbogaciło się parę rodów kupieckich, nadszedł nagły upadek miasta.

Najazdy nieprzyjacielskie, zarazy i pożary niszczyły kilkakrotnie Kazimierz począwszy od 2 połowy XVII wieku. W 1656 roku król szwedzki Karol X Gustaw przeprowadził się przez Wisłę niszcząc miasto i zamek. W następnym roku Szwedzi spalili Kazimierz ponownie a niedługo później miasto było zdewastowane przez Kozaków i wojska księcia siedmiogrodzkiego Jerzego II Rakoczego.

Podróżujący przez nasze ziemie w 1678 roku wysłannik króla francuskiego kawaler de Beaujeu Daleyrac zanotował, że *miasto Kazimierz było niegdyś najznaczniejszym w Polsce, całe murowane, z gmachami otaczającymi rynek o pięknych płaskorzeźbach i z wielu kościołami. Dziś wszystko jest w ruinie od czasu najeźdu Szwedów.*

Nic więc dziwnego, że celem ożywienia miasteczka przywilejem z 1677 roku zezwolono budować kamienice i prowadzić działalność gospodarczą oraz handel kupcom pochodzenia omiańskiego, greckiego i żydowskiego. Miasto znowu zaczęło tętnić życiem i pod koniec stulecia nastąpiła stopniowa odbudowa. Niemniej jednak w pocz. XVIII wieku kroniki informują o *opustoszałych placach od kilkudziesięciu lat leżących ...*

Czasy kolejnych wojen szwedzkich w pocz. XVIII wieku były jeszcze

bardziej dotkliwe od poprzednich klęsk. Podczas wojennych przemarszów Szwedzi *zabierali wszystkie rzeczy tak ludzkie, iako y kościelne. Było depozytów Szlacheckich i Mieyskich na milion y więcej, przez co po tym nie tylko Kazimierzanie, ale y innych wiele Dobrodziejów naszych do wielkiego ubóstwa y Nędzy przyszedszy, życie swoje mizernie skończyli.*

Mieszczanie ubożeli a handel zbożem przechodził stopniowo w ręce szlacheckie bez pośrednictwa kupców. W dodatku odsuwanie się koryta Wisły od miasta spowodowało, że jego znaczenie w handlu zbożem w ciągu 2 połowy XVIII wieku zaczęło maleć. W zamian za to - po części - miasto zaczęło czerpać korzyści ze spławu drzewa budulcowego.



Widok rynku na akwarel i Zygmunta Vogla z 1794 roku.

Po trzecim rozbiore Polski Kazimierz znalazł się na krótko w granicach zaboru austriackiego. Jego stan nie przedstawiał się zbyt korzystnie. Inwentarz starostwa kazimierskiego z 1774 roku wymienia tu *zamek murowany pusty, żadnego pomieszkania w sobie nie mający. Kościołów murowanych 3 z klasztorem Ojców Reformatów. Probostwo fame przez połowę murowane, przez połowę budowane. Probostwo św. Anny z przyległościami. Ratusz miejski w Rynku mocno nadrujnowany. Kamienic katolickich 37, między którymi wiele porujnowanych. Kamienic*

żydowskich 25... Spichlerzów murowanych z placami i dworkami 25. W dodatku w 1781 roku miał miejsce niestłuchany pożar wszczęty w łaźni żydowskiej, gdzie bardzo wielka część domów i kamienic wygorzała.

Pewne nadzieje na ożywienie i uporządkowanie miasteczka wiązano z powstaniem w 1784 roku i działalnością Komisji Boni Ordinis, czyli Dobrego Porządku. Jednakże już w pocz. XIX wieku kolejne przemarsze wojsk, kontrybucje i epidemie wyniszczyły miasto. W 1820 roku wspomniano jedynie, że *dawniej znajdowało się tu mnóstwo Spichlerzów, które już w naywiększej części w gruzy obrócone, które to mieysca wystawiają tylko pamiątkę, że w wiekach Jagiellońskich kwitnął tu nieograniczenie wielki handel, tak dalece, że kupcy angielscy mieli tu swoje kantory i składy wielkich handlu towarów i wszelkiego rodzaju zboża...*

Zdawano sobie jednocześnie sprawę z tego, że *miasto to sławne i do dziś dnia jeszcze piękne zasługiwałoby ze wszech miar na Rzqdu opiekę i protokcyę, aby chociaż powoli do pierwszego istnienia mogło powrócić. Miasto rzeczne mające dość swe piękne fundusze, może bydź restaurowane, a przynajmniej przez odnowienie murów w jednym sposobie, tak, jak w Warszawie, mogłoby bydź policzone denoviter pomiędzy piękne, bogate i handlowe Miasta, położenie bowiem jego w dolinie zewsząd otoczone wysokimi górami, a w koło niego starożytne kamienne gmachy, z których połowa wiele wieków liczy, pofundowane ...*

W najbliższych latach dało się zaobserwować pewne ożywienie i wzrost dbałości o urządzenia miejskie, ale - niestety - w październiku 1866 roku wynikł pożar w mieście Kazimierzu, skutkiem czego spaliło się trzynaście najpryncypialniejszych domów z zabudowaniami w Rynku Miasta położonych. Podupadły Kazimierz stracił w 1869 roku prawa miejskie.

Na szczęście w końcu stulecia Kazimierz stał się ulubioną miejscowością wypoczynkową, do której zjeżdżali z Warszawy i Lublina miłośnicy pięknych widoków, zabytków i wypoczynku.

Niestety, działania wojenne w 1915 roku nie ominęły miasta. W wyniku ostrzału armatniego zburzona została jego część między Rynkiem a Wisłą, przy ul. Senatorskiej oraz cały kwartał zabudowy u stóp fary.

Nadszedł czas odbudowy. Powstała przy Wydziale Konserwatorskim Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości Komisja Kazimierska, zamieniona została w 1916 roku na Koło Lokalne TOnZP w Kazimierzu.



*Widok klasztoru reformatów i kościoła św. Anny
wg akwareli Zygmunta Vogla z 1792 roku.*

Jednocześnie w 1927 roku Kazimierz odzyskał status miasta, chociaż nie wpłynęło to na podniesienie gospodarcze wobec kryzysu w kraju. Kwitło jedynie budownictwo pensjonatowo - willowe, powstała m. in. dzielnica willowa na tzw. Albrechtówce. Profesor warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych Tadeusz Pruszkowski patronował plenerom malarskim, czyniąc tu bazę dla swego „Bractwa św. Łukasza”.

Wybuch wojny w 1939 roku oraz okupacja hitlerowska przyniosły miastu nowe dotkliwe straty. Ubywało przede wszystkim ludności żydowskiej i znikał bezpowrotnie specyficzny klimat żydowskiej dzielnicy. W wyniku działań wyzwoleniczych i frontu na Wiśle miasto pozostawało pod silnym ostrzałem artyleryjskim. Zniszczeniu uległa zabudowa drewniana a większość zabytkowych budowli była w bardzo złym stanie technicznym.

I znowu konieczną stała się odbudowa. Delegatem Ministerstwa Kultury i Sztuki do spraw odbudowy Kazimierza został mianowany Karol

Siciński, który jako inwentaryzator, projektant - architekt a i urbanista przyjął na siebie obowiązek i odpowiedzialność za uporządkowanie miasta. Jego indywidualność oraz przyjęta polityka rewitalizacji zespołu zabytkowego, jak i projekty własne w strefie otaczającej miasto wycisnęły zdecydowane piętno na krajobrazie architektonicznym Kazimierza. Największym wyzwaniem była odbudowa rynku, w której szczególnie pomocne były rysunki Michała Elwiro Andrioli'ego i akwarele Zygmunta Vogla.



Widok ruin zamku od strony południowej.

Przeprowadzono niezbędne prace zabezpieczające, a następnie odbudowano kilka kamienic w rynku, przeprowadzono konserwację fasad

kamienic Przybyłowskich, odbudowano bożnicę, cztery spichrze, wystawiono w rynku Dom Pracy Twórczej Architekta, wypełniając lukę z jego zabudowie.

Po dziś dzień największą troską władz konserwatorskich jest chronić to uroczne miasteczko przed utratą niepowtarzalnego, kameralnego charakteru.



Kazimierska fara.

Opis i program zwiedzania. Kazimierz zwiedzać można na kilka sposobów. Najlepiej jest jednak najpierw spojrzeć nań „z góry”, czyli z Góry Krzyżowej lub jeszcze lepiej z wieży strażniczej.

Podejdźmy więc w kierunku widocznych z dala zamkowych ruin. Najstarszym ich elementem jest kamienna wieża, zwana tradycyjnie basztą. Wieża wchodziła niewątpliwie w skład zabudowań pierwszego zamku i być może wystawiona była jeszcze w XIII wieku staraniem

norbertańskich albo królewskich, ale przedkazimierzowskich właścicieli miasta. Jej powstanie zapewne wiąże się z ochroną poboru cła na przeprawie przez Wisłę. Była ona najprawdopodobniej pierwotnie otoczona pierścieniem obwarowań drewnianych. To one umożliwiały dostęp poprzez otwór wejściowy, umieszczony na dość znacznej wysokości.



Kamienica pod św. Mikołajem.

Spójrzmy dookoła. Widzimy Kazimierz usytuowany w miejscu, gdzie do Wisły uchodzi niewielki potok zwany Grodarzem. Centrum miasta rozlokowało się na jego stożku napływowym, pozostałe dzielnice

rozciągnęły się wzdłuż zbocza doliny Wisły oraz doliny Grodarza. Pełen uroku krajobraz Kazimierza i okolicy urozmaicają liczne, głębokie wąwozy, rozcinające nie tylko grubą pokrywę lessową, ale często i skały wapiennego podłoża. Żyzne gleby oraz dogodne warunki klimatyczne, zwłaszcza zaś duże nasłonecznienie sprawiły, że zbocza ich pokryte są bujną roślinnością. Oczywiście bogactwo ukształtowania terenu w bardzo dużym stopniu wpłynęło na ukształtowanie samego miasta, dodając mu przy tym rzadko spotykanej malowniczości.



Fragment dekoracji kamienicy pod św. Krzysztofem.

Podejdźmy teraz do murów kazimierzowskiego zamku, od dawna pozostającego w ruinie. Już w 1820 roku zanotowano, że *znayduje się*

jeszcze zamek spustoszały wielki, z wysoką wieżą okrągłą na niezmiernie wysokich górach wyfundowany, w którym niegdyś było ulubione miejsce mieszkania wielkiego Króla Kazimierza, pod którymi to ruderami znajdują się we wnętrznościach ziemi wielkie piwnice murowane i studnia niezmiernie głęboka przeszło 300 łokci dotąd egzystuje.



Fasada kamienicy Celejowskiej przy ul. Senatorskiej.



Spichlerz Feuersteina na Przedmieściu Gdańskim.

Z zachowanych murów wzniesionego w połowie XIV wieku zamku kazimierzowskiego można odczytać jego nieregularne rozplanowanie, przystosowane kształtem do konfiguracji wzgórza. Zamek był kilkakrotnie przekształcany i modernizowany. Na przykład rozbudowa w końcu XV wieku doprowadziła jego północną część do regularnego układu a przed 1509 rokiem powstała w tej części kilkukondygnacyjna wieża mieszkalno - obronna. W pocz. XVI wieku zamek przeszedł w posiadanie królewicza Zygmunta, późniejszego króla Zygmunta I Starego, który rozpoczął przebudowę warowni. Jednakże dopiero Firlejowie, którzy w 1509 roku

przejęli starostwo kazimierskie dokończyli królewskiego dzieła, rozbudowali najpierw skrzydło mieszkalne południowe, potem zachodnie, ozdabiając oba, wieżę i kurtyny attykami o formach architektonicznych, charakterystycznych dla 2 połowy XVI wieku, może z udziałem pracującego dla Firlejów w pobliskim Janowcu Santi Gucci'ego. Zamek uległ poważniejszym zniszczeniom podczas wojen polsko – szwedzkich, kiedy w wyniku zniszczeń spowodowanych pożarem w kwietniu 1657 roku nie powrócił już do dawnej świetności. Odbudowy zaniechano nie tyle z uwagi na ogrom zniszczeń co raczej ze względu na przestarzały system obronny, nie odpowiadający już wymogom strategii z użyciem armat dużego zasięgu.



Spichlerz Ulanowski na Przedmieściu Gdańskim.

Przekazy ikonograficzne z końca XVIII wieku ukazują go już jako opustoszałą, ale imponującą budowlę, którą w 1809 roku Austriacy mieli częściowo wysadzić w powietrze oraz strącić attyki, grożące zawaleniem. Odtąd ruiny zamku stały się jedynie celem licznych wycieczek i malowniczym tematem dla rysowników i malarzy.

Zanim zejdziemy do miasta warto odbyć krótki spacer na Górę Krzyżową, wspaniały punkt widokowy na miejską zabudowę. Pod tą nazwą znana już jest od XVI wieku i wydaje się, że wiązanie jej pochodzenia z ustawionymi na szczycie trzema krzyżami upamiętniającymi epidemię w 1708 roku nie jest słuszne.



Spichlerz Książki na Przedmieściu Krakowskim.

Kościół famy usytuowany jest poniżej zamku, na stoku wzgórza. Z pierwotnego gotyckiego kościoła wystawionego w połowie XIV wieku, za czasów króla Kazimierza Wielkiego, zachował się tylko zasadniczy zrąb murów. W 1561 roku podczas pożaru miasta także fara uległa znacznemu zniszczeniu. W wyniku odbudowy, prowadzonej od 1586 do 1613 roku ukształtowany przez architekta Jakuba Balina kościół stał się jednym z najbardziej typowych przykładów architektury tzw. renesansu lubelskiego I połowy XVII wieku. Zasadnicze zmiany w bryle kościoła polegały na podwyższeniu nawy, nakryciu wnętrza sklepieniami kolebkowymi z lunetami oraz na wprowadzeniu renesansowej dekoracji architektonicznej i rzeźbiarskiej.

Już w 1615 roku dobudowano do kościoła od strony północnej kaplicę Borkowskich fundacji Elżbiety z Kochanowskich Borkowskiej, bratanicy Jana Kochanowskiego. Wkrótce, bo w latach 1625-29 od strony południowej dostawiono kaplicę Górskich, wzniesioną z depozytów mieszczan złożonych na ręce bogatego patrycjusza Wawrzyńca Górskiego. Ostatnia z dostawionych kaplic, zwana Królewską, wystawiona była przed 1631 rokiem staraniem Marka Radzika i jego małżonki.

We wnętrzu kościoła należy zwrócić uwagę przede wszystkim na organy, imponujące wymiarami i szatą zewnętrzną oraz wartością muzyczną. Wspaniały prospekt organowy z 1620 roku noszący cechy renesansu północnego, być może wykonany w Toruniu, jest jednym z cenniejszych dzieł sztuki snycerskiej. Budowniczym organów był *organarius* Szymon Liliusz z Warszawy.

Warto też zauważyć dwa późnorenesansowe ołtarze boczne z 2 ćw. XVII wieku z antepediami z kurdybanów z XVIII wieku.

Z placu farnego pora zejść w stronę Rynku. Mijamy starszy plac rynkowy, wytyczony zapewne ok. połowy XIV wieku i obejmujący część przyległą do placu kościelnego. Obecny Rynek i związana z nim sieć ulic, przynajmniej w dolnej regularnej części jest zapewne wynikiem rozmierzenia dopiero po pożarze w 1561 roku. Wówczas to, w okresie pomyślnego rozwoju miasta, nastąpiła znaczna intensyfikacja zabudowy, chociaż zapewne obok pięknych murowanych kamienic stały też drewniane domy. Współczesna zabudowa rynku jest tworem kilku epok, mimo to ma charakter dość jednorodny.

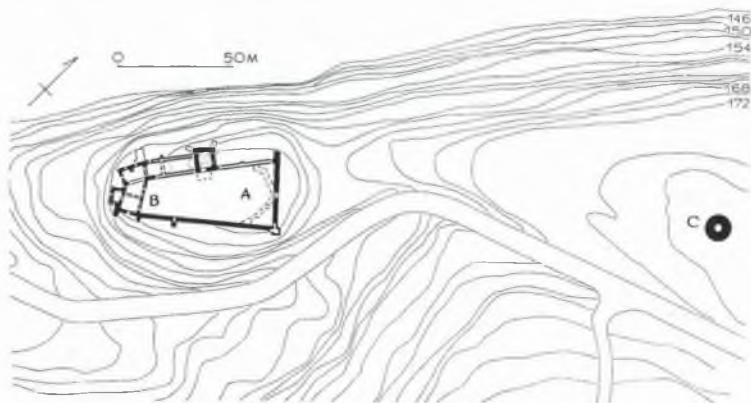


Widok ruin zamku na akwareli Jana Henryka Müntza z 1782 roku.

Dwie najokazalsze kamienice znajdują się w południowo - wschodnim narożu rynku. Te wcześniej skromne murowane domy zostały ok. 1580 roku za *pracę wiemą y pieniądze własne ... pokupione, pomurowane* i w 1615 roku otrzymały wspaniałą dekorację architektoniczną. Należały do bogatych mieszczan kazimierskich Mikołaja i Krzysztofa Przybyłów, synów Bartłomieja. Obie posiadają podobne jednopiętrowe elewacje z podcieniem w parterze i dźwigają potężne attyki. W kamienicach tych najwięcej oryginalnego wyrazu posiada niezwykle bogata dekoracja rzeźbiarska fasad. Dekoracja ta uderza naiwną interpretacją i prymitywnym naśladownictwem klasycznych wzorów. Ta z lewej nosi nazwę kamienicy pod. Św. Mikołajem. Płaskorzeźbiony wizerunek św. Mikołaja, patrona kupców i właściciela kamienicy Mikołaja Przybyły umieszczony jest między oknami pierwszego piętra. Po bokach dodano dwie płaskorzeźby apostołów św. Jakuba Starszego i św. Tomasza. W niezwykle rozbudowanej kondygnacji attykowej głównym motywem dekoracyjnym są medaliony z przedstawieniami figuralnymi, m. in. z niezwykle wówczas popularną św. Katarzyną orędowniczką, ewangelistami św. Mateuszem, św. Markiem, św. Łukaszem i św. Janem Ewangelistą z ich symbolami, człowiekiem, lwem, wołem i orłem. W środkowym polu umieszczony

jest gmerk Mikołaja Przybyły i data 1615, określająca rok ukończenia budowy. Dekorację uzupełniają liczne emblematy symboliczne o treści spekulacyjno - teologicznej, przedstawienia ze świata mitologicznego, motywy zwierzęce i maszkarony.

Kamienica pod św. Krzysztofem w swej dekoracji nie jest również pozbawiona naiwności. Olbrzymi św. Krzysztof - patron właściciela - z małym dzieciątkiem Jezus na ramieniu - brodzi w wodzie. Umieszczone na narożnych pilastrach przedstawienia biblijne Judyty z głową Holofermesa i Salome z głową św. Jana Chrzciciela są pełne dramatycznego ożywienia. W dekoracji fryzu dominują tematy pasyjne, sceny cierpienia Boga i męczeństwa św. Sebastiana.



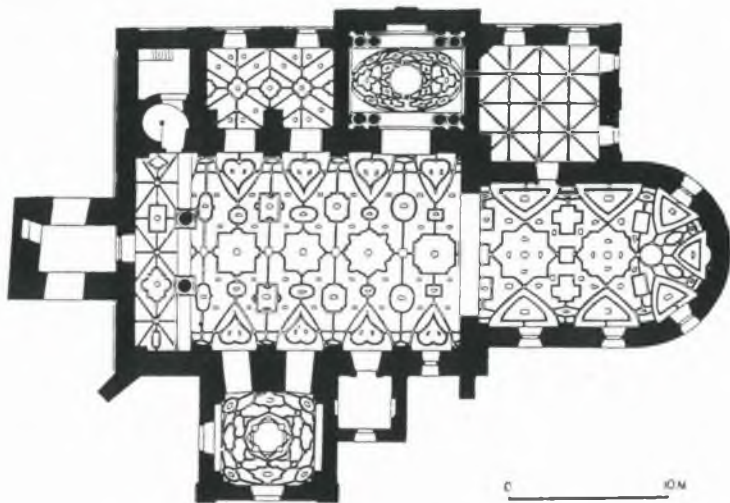
Plan ruin zamku królewskiego: A - odkryte mury pierwotnego założenia, B - dom mieszkalny, C - wolnostojąca wieża strażnicza, wg Bohdana Guerquin.

Wartość tych dekoracji dostrzegano od dawna, skoro w 1783 roku, niejaki Abraham Jakubowicz narodowości żydowskiej, musiał złożyć deklarację, że kupiwszy kamienicę Krzysztofor ... tu w Rynku stojącą, struktura, która się na facyacie znajduje dla pamiętnika staroświeczyny, tey demolować ani psuć nie będę.

Niestety nie zachowała się zabudowa przeciwległej pierzei, gdzie stało trzynaście najpryncypialniejszych domów w mieście. Pozostałe kamienice w rynku są znacznie skromniejsze. W narożu południowo -

zachodnim stoi kamienica zwana Gdańską a data 1795 na szczycie fasady świadczy, iż powstała ona w epoce późnego już baroku. Znaczną część pierzei zachodniej rynku zajmuje Dom Pracy Twórczej Architekta, wystawiony w latach 1953-55 według projektu wspomnianego wcześniej arch. Karola Sicińskiego.

Trzeba teraz koniecznie zaglądnąć na ulicę Senatorską, po drugiej stronie Grodarza. Do pożaru miasta w 1915 roku ulica posiadała interesującą, ciągłą i ujednoliconą zabudowę a każdą z kamienic wieńczyła bogata attyka.



Plan kościoła farnego, wg pomiaru Józefa Czekierskiego.

Kamienicę oznaczoną nr 5 wystawił w 1607 roku Ludwik Górski, którego inicjały, gmerk oraz data budowy umieszczone są na tablicy kamiennej nad bramą. Najbardziej reprezentacyjną dla patrycjatu kazimierskiego była kamienica oznaczona nr 11, zwana od jej pierwszych posiadaczy Celejowską. Wystawiona została na przełomie 1 i 2 ćw. XVII wieku przez rajcę kazimierskiego Bartłomieja Celeja. Jednopiętrowa, dźwiga na sobie mury potężnej attyki, będącej wspaniałą jej ozdobą. W polach fryzu umieszczone są płaskorzeźbione figury Chrystusa i Marii

oraz świętych patronów miasta i parafii, Bartłomieja i Jana Chrzciciela, będących zarazem patronami Celeja i jego syna.

Po poznaniu pamiątek po bogatych kazimierskich kupcach warto zaglądnąć na ulicę Lubelską. Tu, zapewne na miejscu starszego, drewnianego kościoła św. Ducha, usytuowanego pierwotnie poza granicami miasta średniowiecznego, stanął w 3 ćw. XVII wieku kościół szpitalny p. w. św. Ducha i św. Anny.

Kościół św. Anny, którego budowę rozpoczęto jeszcze przed połową XVII stulecia został ukończony i konsekrowany w 1671 roku przez biskupa sufragana krakowskiego Mikołaja Oborskiego. W latach 1782-83 był on gruntownie remontowany i odnowiony. Jednonawowy, niewielki ale nieproporcjonalnie wysoki kościół bryłą i sylwetą szczytów nawiązuje do wcześniejszej o półwiecze fary. W drewnianym ołtarzu głównym z 2 połowy XVIII wieku umieszczono obraz patronki kościoła, św. Anny z Panem Jezusem i Matką Boską. Dwa ołtarze z XVII wieku jak i drewniane odrzwia pochodzą być może ze starszego, drewnianego kościoła.

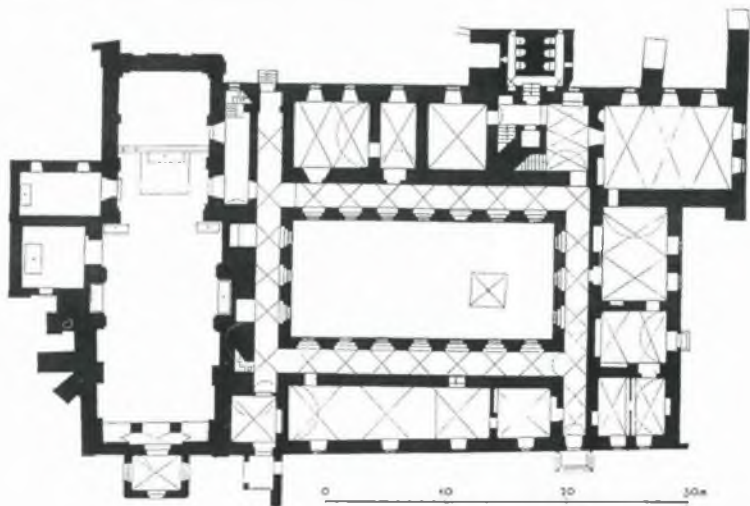
Przy kościele funkcjonował szpital, powstały chyba nieco wcześniej niż sam kościół, może ok. 1635 roku. Chociaż wszystkie dokumenty nazywają go szpitalem, w rzeczywistości był przytułkiem dla starców. Znajdujący się dziś obok kościoła parterowy budynek szpitala św. Anny zwraca uwagę przede wszystkim wielkim, bogato ukształtowanym szczytem.

Obok zabudowań szpitalnego kościoła, przy ul. Lubelskiej znajdowała się niegdyś Brama Lubelska a dziś warto obejrzeć kapliczkę z 1588 roku, zwaną Bożą Męką.

Pora odwiedzić jeszcze zespół klasztorny reformatów. Wzgórze za klasztorem oo. reformatów, zwane później *Górą za klasztorem Oyców Reformatów* to zapewne Wietrzna Góra, gdzie miała się niegdyś znajdować kaplica i klasztor norbertanek.

Tradycja zakonna mówi, że na szczycie góry pobożni chrześcijanie widywali Pannę Najświętszą opromienioną blaskiem niebieskim, którą otaczali mężowie zakonnicy. Mieszczanie kazimierscy zapragnęli więc poświęcić to miejsce służbie bożej. Sławetny Mikołaj Przybyło wzniósł własnym sumptem już w 1589 roku kaplicę pod wezwaniem Zwiastowania Najświętszej Marii Pannie, konsekrowaną przez biskupa sufragana

krakowskiego Pawła Dębskiego w 1591 roku, w przeddzień konsekracji fary. Jednocześnie prymas Henryk Firlej podjął starania o sprowadzenie tu zakonników. Mieszczanie zgodzili się ofiarować miejsca dla osadzenia braci zakonnych i w sierpniu 1627 roku nastąpiło wprowadzenie reformatów, przybyłych z Lublina.



Plan kościoła i klasztoru reformatów, wg pomiaru ZAP PW.

Zakonnicy natychmiast dobudowali od wschodu prezbiterium, chór zakonny i muzyczny, następnie rozbudowali nawę oraz wystawili klasztor. Prace te prowadzone były etapami od 1639 do 1645 roku i od 1664 do 1668 roku. Kościół, ponownie powiększony przez dobudowę nawy, konsekrował w 1690 roku biskup sufragan krakowski Stanisław Szembek. Nieco wcześniej, w 1688 roku ułożono charakterystyczne tunelowe schody, prowadzące z miasta na wyniesiony teren cmentarza przykościelnego, ale ozdobne bramy z malowanym Zwiastowaniem powstały dopiero w 1815 roku. Kościół jeszcze raz remontowano gruntownie w latach 1762-68, kiedy to dostawiono zakrystię i dano nowe sklepienia.

Zespół klasztorny jest niezwykle malowniczo położony. Proste architektonicznie wnętrze składa się z nawy i prezbiterium przedzielonego ołtarzem na dwie części, z których tylna mieści chór zakonny. Równie skromne jest wyposażenie wnętrza. Poza od wieków stynącym cudami obrazem Zwiastowania w wielkim ołtarzu z ok. 1590 roku jest ono dziełem 2 połowy XVIII wieku.

Budynek klasztorny, zbudowany w czworobok z wirydarzem, mieści pośrodku muzealne zbiory sztuki sakralnej.

Pora na spacer wzdłuż Wisły. Przypomnijmy, że okres najświetniejszego rozwoju miasta, przypadający na koniec XVI i pocz. XVII wieku, był wynikiem ożywionego handlu zbożem, które spławiano Wisłą z Kazimierza do Gdańska. Dla przechowywania znacznych jego zapasów wybudowano kilkadziesiąt drewnianych i murowanych spichrzów, sytuowanych nad Wisłą, wzdłuż Przedmieścia Gdańskiego i nieco później Krakowskiego.

Spichrze, stanowiące ekonomiczną bazę kupców kazimierskich, były w większości budowlami okazałymi o bogatej, wyszukanej architektonicznie formie. Jak zauważa wybitny znawca Kazimierza Karol Siciński *w rozlokowaniu spichrzów uderza celowość, bowiem wykorzystano zręcznie stok górski i sytuowano je w niedalekiej odległości od brzegu, a jednak tak wysoko na wzniesieniu terenowym, aby zabezpieczyć je przed zalewem powodzi.*

Zapewne najstarszymi były spichrze Przybyłowskie z końca XVI wieku, później zwane Ulanowskich i Feiersteina, na Przedmieściu Gdańskim. Inny, późniejszy typ reprezentuje spichrz z datą 1636 na bogato dekorowanym szczycie fasady, zwany Kobiątki na Krakowskim Przedmieściu, ulicy wiodącej niegdyś do tzw. przewozu janowieckiego.

Po ich obejrzeniu pozostaje tylko spacer nadwiślańskim bulwarem bądź wycieczka statkiem po Wiśle.

Znaczenie zabytku. *W Województwie Lubelskim drugie po Lublinie miejsce zajmuje Kazimierz, miasto nad brzegiem Wisły, przepięknie zbudowane i wielu kupców mające – pisał w 1632 roku Szymon Starowolski.*

W pejzażu Kazimierza, wyeksponowanym szczególnie od strony

Wistą, dominuje wieża, zamek, kościół farny oraz klasztor z kościołem reformatów. Obiekty te, usytuowane na wzgórzach jakkolwiek powstawały w odległych sobie czasach, tworzą niepowtarzalne zjawisko architektoniczno- krajobrazowe.

Zespół spichrzy, stanowiący do dziś dość jednolity, unikalny w skali europejskiej krajobraz, przypomina o czasach świetności miasta, podobnie jak - chociaż może w nieco innym wymiarze - przeładowana i naiwna, a przecież erudycyjna jak na owe czasy dekoracja zachowanych kamienic, będąca odzwierciedleniem mieszczańskich zamiłowań, poziomu umysłowego, ambicji artystycznych i dumy z osiągniętej świetności rodu.

Od końca XVIII wieku miasto przyciągało licznych turystów, rysowników i publicystów, którzy zaczęli popularyzować Kazimierz.

Walory krajobrazowe i klimatyczne Kazimierza oraz jego najbliższej okolicy no i oczywiście zabytki architektury spowodowały już na przełomie XIX i XX wieku duży napływ letników. Znaczący rozwój turystyki w okresie powojennym spowodował, że Kazimierz jest obecnie najbardziej uczęszczaną miejscowością letniskowo – turystyczną regionu lubelskiego, a także jedną z najchętniej odwiedzanych w kraju.

Ważniejsza literatura.

Józef Czekierski: „Kazimierz Dolny”, Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce, t. IX, Kraków 1913.

Karol Siciński: „Kazimierz nad Wisłą”, Warszawa 1957.

Wacław Husarski: „Kazimierz Dolny – monografia”, Warszawa 1957.

Henryk Rutkowski: „Kazimierz Dolny. Krajobraz i architektura”, Warszawa 1965.

Jadwiga Teodorowicz – Czerepińska: „Kazimierz Dolny. Monografia historyczno-urbanistyczna”, Kazimierz 1981.

Marian Makarski: „Przeszłość Kazimierza Dolnego w badaniach urbanistyczno – architektonicznych”, Prace Instytutu Inżynierii Budowlanej i Sanitarnej Politechniki Lubelskiej, seria A nr 9, Lublin 1983.

ISBN – 83 – 88567 – 02 – 0

W serii ukazały się:

BARANÓW SANDOMIERSKI: Zamek

BESZOWA: Kościół i klasztor pauliński

CHEĆCINY: Zamek

HACZÓW: Kościół drewniany

JĘDRZEJÓW: Opactwo cysterskie

KALWARIA PACŁAWSKA: Klasztor

KAZIMIERZ DOLNY: Zespół staromiejski

KLIMONTÓW: Kolegiata i klasztor dominikański

KOPRZYWNICA: Kościół św. Floriana i klasztor cysterski

KRASICZYN: Zamek

KUROZWĘKI: Zamek

ŁAŃCUT: Zamek

NAŁĘCZÓW: Uzdrowisko

ODRZYKÓŃ: Zamek Kamieniec

OPATÓW: Kolegiata św. Marcina

PRZEMYŚL: Katedra

PRZEMYŚL: Zamek

PULAWY: Zespół pałacowo - parkowy

RYTWIANY: Pustelnia kamedulska

SANDOMIERZ: Katedra

SANDOMIERZ: Kościół św. Jakuba i klasztor dominikański

SANDOMIERZ: Dom Długosza

SANDOMIERZ: Ratusz

SANDOMIERZ: Kamienica Oleśnickich

SANDOMIERZ: Stare Miasto

SANDOMIERZ: Zamek

SULEJÓW: Opactwo cysterskie

ŚWIĘTY RZYŻ: Opactwo

TARNOBRZEG: Kościół i klasztor dominikański

TARNOBRZEG: Pałac Tarnowskich w Dzikowie

UJAZD: Zamek Krzyżtopór

WIŚLICA: Kolegiata

WĄCHOCK: Opactwo cysterskie